

Stefan Nieznanowski

"O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej", Adam Andrzej Witusiuk, Lublin 1978 : [recenzja]

Rocznik Lubelski 22, 142-144

1980

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Część trzecia traktuje o okresie zastoju i upadku wymiany na północnym kierunku handlu słowackiego, przypadającym na lata 1480—1526. Zastój ten wiązał się głównie z upadkiem spiskiego zagłębia miedziowego, którego początek przesunął autor z połowy XV na ostatnie ćwierćwiecze stulecia. Regres tłumaczy Halaga ponadto przemianami w wymianie europejskiej. W XV wieku wzrasta znaczenie równoleżnikowych ciągów drożnych, co spowodowało, iż coraz większą rolę w handlu Słowacji zaczyna odgrywać połączenie z Wiedniem. Wiązało się to, z wejściem Węgier w orbitę wpływów Habsburgów. Spadek zaś obrotów na szlaku północnym przyczynił się do upadku znaczenia Koszyc, które w trzydziestych latach XVI wieku żyły już tylko wspomnieniem uprzedniej świetności. Nasuwa się także spostrzeżenie, czy upadek handlu „węgierskiego” nie miał wpływu na falę konfliktów społecznych, jakie ogarnęły miasta Pogórza (Nowy Sącz, Biecz, Pilzno, Bochnia) w latach dwudziestych XVI wieku. Zagadnienie to wymaga jednakże dalszych badań.

Reasumując należy stwierdzić, iż otrzymaliśmy monografię wyczerpującą i wybitną, która na trwałe wejdzie do historiografii handlu europejskiego pod koniec średniowiecza. Będziemy jeszcze tylko czekać na zapowiedzianą, odrębną publikację dokumentów, która oby ukazała się jak najszybciej.

Ryszard Szczygiel

Adam Andrzej Witusik, *O Zamoyskich, Zamościu i Akademii Zamojskiej*,
Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1978, ss. 273, il.

W roku 1978 Wydawnictwo Lubelskie opublikowało książkę Adama Witusika skupioną na szeroko pojętej problematyce zamojskiej. Szeroko, bo mówi się w niej o rodzie Zamoyskich, mieście Zamościu i jego losach politycznych, wojennych, urbanistycznych i kulturalnych, jego kronikarzach i chwalcach, wreszcie o Akademii. Książka jest zresztą nie tylko problemowo zróżnicowana, daje też szeroką panoramę czasową: od przodków Jana Zamoyskiego po jubileusz Ordynacji w roku 1939.

Duża rozpiętość czasowa i różnorodność problemowa poszerzają krąg czytelnicy książki. Znajdą w niej ciekawy materiał ludzie interesujący się dziejami rodów (ten rodzaj zainteresowań nie jest, wbrew pozorom, taki wąski!), oświaty, dokumentacji pamiętnikarskiej, literatury masowej (rozdział poświęcony kalendarzom Niewieskiego) czy dziejami kultury. Szeroki adres czytelnicy zdecydował o naukowym kształcie książki. Pominięto w niej cały balast erudycyjny, ujawniany najczęściej w przypisach, w pełni zastąpiła go załączona bibliografia. Pokazuje ona solidną bazę źródłową: rękopiśmienną (szczególnie cenna, bo wyzyskuje materiały archiwalne spoza Polski) i drukowaną, co nie znaczy łatwiej dostępną. Ta właśnie gruntowna podbudowa dokumentacyjna przesądza o wartości książki i poszerza krąg jej odbiorców o czytelników, którzy zechcą do źródeł sięgnąć.

O Zamościu i jego założycielach pisano dużo, ale w świadomości powszechnej utrwaliły się najbardziej ostatnie tragiczne losy okupacyjne tych ziem, świetna przeszłość jest mniej znana, a niekiedy nawet nieprzeczuwana. Myślę, że zasługą autora omawianych szkiców jest przede wszystkim przypomnienie tej przeszłości, zwłaszcza iż jej ranga jest nam dzisiaj bardziej znana niż przed laty. Nie jest to paradoks ani też zarozumiałość. Dla przykładu wymienimy produkcję drukarni akademickiej. Zналиśmy ją dotąd dość dobrze, m. in. z monografii J. K. Kochanowskie-

go, ale nie mogliśmy jej ocenić, bo nie znaleźliśmy kontekstu współczesnej produkcji wydawniczej. Dziś wiemy, że drukarnia akademicka wypuściła ok. 1000 tytułów¹, co stanowi prawie 70% dorobku wydawniczego ziem wschodnich Rzeczypospolitej szlacheckiej do poł. XVIII wieku. Już to musi dowodzić jej znaczenia! Witusik nie mógł omówić całego dorobku drukarskiego Zamościa, ale już to, co przypomniał w szkicu *Pierwsze lata Zamościa*, może zaimponować. Wprawdzie tym znakomitym początkom nie będzie towarzyszyć równie znakomity ciąg dalszy, bo braknie ludzi i warunki nie będą sprzyjać kulturze, ale oddziaływanie druków zamojskich na formację kulturową przeszłości Polski będzie zawsze duże.

Założyciel miasta, Jan Zamoyski, był nie tylko zapobiegliwym gospodarzem. Należał w swoim czasie do grona najbardziej wykształconych humanistów. Posiadał nadto dar rzadko spotykany u dygnitarzy państwowych: umiejętność rozpoznawania ludzi wartościowych. Dzięki temu, jak przekonująco pokazano to w paru szkicach („Pan kanclerz — mąż roztropny”, *Pierwsze lata Zamościa*, *Mecenat Jana Zamoyskiego — interes czy potrzeba wewnętrzna?*), Zamość w swych początkach stał się jednym z bardziej interesujących centrów myśli humanistycznej. Można by zaryzykować twierdzenie, iż leżał wtedy w środku Europy. Zasluga to Szymona Szymonowica i skupionych wokół niego i Akademii ludzi. Szymonowica przeciętny polski inteligent zna przede wszystkim jako autora *Żeńców*, naukowa i organizacyjna działalność poety jest prawie nie znana. Dobrze się więc stało, iż ją przypominano. Korespondencja Szymonowica z uczonymi europejskimi i sława Zamoyskiego przybliżyły Zamość Europie. Działalność edytorska drukarni i profesorów czyniły zeń poważny ośrodek myśli humanistycznej, już w nowym potrydenckim kształcie. Potwierdzeniem tego znaczenia były odwiedziny uczonych podróżników (*Humanista niemiecki o Zamościu*, *Uczony flamandzki na zamojskim dworze*).

Śmierć Zamoyskiego osłabiła dynamikę rozwojową przede wszystkim Akademii. Jest to normalny los znakomitych fundacji. Następcom brakło zainteresowań i ochoty do działalności kulturalnej. Wprawdzie syn hetmana, Tomasz, uzyska świetne przygotowanie naukowe, ale nie będzie to człowiek formatu ojcowego. Witusik, autor książki o młodości Tomasza Zamoyskiego, przedstawił nam jego szlak podróżniczy (*Peregrynacje zagraniczne hetmanowica*) interesujący z wielu powodów, m.in. ze względów pewnej odmienności. Najbardziej utarte szlaki polskich wojażerów prowadziły do Italii, Francji, o wiele rzadziej do innych krajów. Podróż Tomasza jest potwierdzeniem przemian kulturowych, jakie dokonały się w Europie, przemian wysuwających na czoło kultury: niderlandzką i francuską. Przypomnienie nam owej marszruty pozwala zrozumieć późniejsze nieco powiązania Polski z Francją, które dokonywały się stopniowo, w sposób naturalny; królowe-Francuzki uaktywniły tylko owe kontakty.

Na szczególne uwzględnienie zasługują szkice podejmujące temat dotąd prawie nie ruszany: epistolografia kobieca. Nasze wyobrażenia o przeszłości pełne są stereotypów, do nich należy przeświadczenie o znikomej roli kobiet w dawnej Polsce. Miały one nie mieć wykształcenia, nie zabierały głosu w sprawach publicznych itp. Już Hanna Malewska przypomniała nam listy Chodkiewiczowej, Witusik uzupełnia to ogniwo listami Barbary Zamoyskiej do syna Tomasza (*Listy matki*), listami Marii d'Arquien (Marysieńki) do Jana Sobieskiego (*Listy kochanki*) i listami Katarzyny Zamoyskiej do męża Tomasza (*Listy żony*). Znaczenie epistolografii kobiecej jest inne niż listów męskich. Te ostatnie były najczęściej wymianą zdań na tematy publiczne, listy kobiet są bardziej kameralne i prywatne. Różnią się też nieco kompozycją

¹ Zob. *Drukarze dawnej Polski. Od XV do XVIII wieku*, z. 6; *Małopolska. Ziemia ruskie*. Opr. A. Kawecka-Gryczowa i in., Warszawa 1960, s. 55.

(nie zapominajmy, iż sztuka pisania listów, *modus epistolandi*, stanowiła jeden z przedmiotów retoryki szkolnej; listowniki zaś długo jeszcze będą cieszyły się wzięciem kupujących!), nie przestrzegają rygorów narzucanych przez retoryki. Zachowują zwyczajową nomenklaturę towarzyską, ale są swobodniejsze w bezpośrednim formułowaniu myśli i wyrażaniu uczuć. „Sfera prywatności”, którą nam proponują, jest znacznie rozleglejsza niż np. w korespondencji braci Opalińskich. Zasygnalizowany przez Witusika temat wymaga podjęcia i dokładniejszych badań. Wiemy, np. z *Diariusza* Chrapowickiego, iż kobiety pisywały często. Odszukanie i udostępnienie tej korespondencji ma znaczenie pierwszorzędne dla kultury, pokaże nam jej niekoturnowy, liryczny kształt.

Znajdzie czytelnik w omawianej pracy szkice o wydarzeniach i ludziach znanych z Sienkiewiczowskiej *Trylogii*. Będą one pokazane inaczej, bo też historyk inaczej czyta dokumenty niż artysta. Omówiliśmy niektóre tylko szkice, interesujące przede wszystkim polonistę. Można z autorem spierać się o pewne sprawy, zwłaszcza przy Szymonowicu, i to chyba dobrze, iż budzą one zastrzeżenia, bo w humanistyce jednomysłność jest niebezpieczna. Można by też dyskutować o wyborze zagadnień, spierać się o pominięcia, ale nie o to w tym omówieniu chodziło. Dostaliśmy książkę popularnonaukową, a prac takich uniwersyteccy humaniści unikają. Historycy stanowią chlubny wyjątek. Dość przypomnieć działalność Henryka Samsonowicza czy Janusza Tazbira. Popularyzacja jest rzeczą trudną. Nie może upraszczać problemów, musi się starać o klarowny wywód myślowy i odpowiednio jasny kształt słowa. Te umiejętności pokazuje książka Witusika i to jej osiągnięcie niebagatelne!

Stefan Nieznanowski

Peter Brock, *Polish Revolutionary Populism*.

A study in agrarian socialist thought from the 1830s to the 1850s.

University of Toronto Press, Toronto and Buffalo 1977, ss. VIII+125

Badania nad początkami i rozwojem polskiego socjalizmu agrarnego, rozwinięte zwłaszcza w okresie powojennym, przyniosły dotychczas szereg cennych opracowań monograficznych i wydawnictw źródłowych. Próby syntetycznego spojrzenia na to zjawisko przedstawione zostały w pracach L. i A. Ciołkoszów¹ i M. Żychowskiego². Mimo niewątpliwych osiągnięć historiografii polskiej w tym zakresie, polski socjalizm agrarny, tak silnie związany z zachodnioeuropejską myślą socjalistyczno-utopijną, pozostał w znacznej mierze nieznany poza granicami kraju.

Niestrudzonym badaczem tej ideologii, a także innych kierunków³ postępowej myśli społeczno-politycznej XIX wieku, zwłaszcza okresu Wielkiej Emigracji, jest historyk angielski, od lat wykładający w Kanadzie — Peter Brock. Jego dotychczasowe prace, oparte na szczegółowych badaniach źródłowych, wniosły znaczny wkład w poszerzenie naszej wiedzy o skrajnej lewicy polskiej czynnej w kraju i na emigracji w okresie międzypowstaniowym³.

¹ L. i A. Ciołkoszowie, *Zarys dziejów socjalizmu polskiego*, t. I, Londyn 1966.

² M. Żychowski, *Polska myśl socjalistyczna XIX i XX wieku*, Warszawa 1976.

³ Z poprzednich prac autora można wymienić: *Z dziejów Wielkiej Emigracji w Anglii*, Warszawa 1958; *Geneza Ludu Polskiego w Anglii*, Londyn 1962; *Nationalism and Populism in Partitioned Poland*, London 1973.